

„Domowe żale, lamentsy i krzyki / Ochełznać  
prostym rymem”. Wybrane sielanki Józefa  
Bartłomieja Zimorowica jako świadectwo  
prywatnych doświadczeń poety (*Filoreta*,  
*Kozaczyzna*, *Burda ruska*)

DARIUSZ PIOTROWIAK

ORCID: 0000-0003-4558-9181  
(Uniwersytet Gdański)

W wierszowanej *Obmowie* poprzedzającej cykl *Sielanek nowych ruskich* Józef Bartłomiej Zimorowic odsłonił przed odbiorcami założenia, jakie przyświecały mu podczas pracy nad zbiorem:

» Inaczej świat malarze, inaczej miernicy  
Konterfetować<sup>1</sup> zwykli na małej tablicy:  
Miernik wszytek krąg ziemski linijami kryśli,  
Niewiele oczom, więcej pokazuje myśli;  
Malarz, kraj do widoku obrawszy wesoły  
Lub wirydarz pięknymi usadzony zioły,  
Uczyni z niego landczaft z uciesznym wejźrzeniem  
Tak ja swe kąty chciałem odrysować pieniem [...].  
(*Obmowa*, w. 5–12, s. 3)<sup>2</sup>

1 *konterfetować* – malować, przedstawiać.

2 Wszystkie cytaty przywołuję za edycją: J.B. Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1999. W nawiasie podaję numer utworu, wersu i strony. W niektórych przytoczeniach nieznacznie poprawiono przestankowanie, zgodnie z obowiązującymi zasadami wyodrębniając imiesłowowe równoważniki zdań za pomocą przecinków i usuwając zbędne przecinki przed spójnikami rozłącznymi. Zastosowano współczesne zasady dotyczące pisowni łącznej i rozłącznej, zdjęto również geminaty w pozycjach rymowych.

Przeświadczenie o istnieniu paraleli między malarstwem a twórczością poetycką to oczywiście dług zaciągnięty wobec Horacjańskiej frazy *ut pictura poesis*. Myśl ta, zaczerpnięta z *Listu do Pizonów*, powtarzana chętnie w nowożytnej refleksji metapoetyckiej (choć zazwyczaj z pominięciem macierzystego kontekstu, w jakim zastosował ją rzymski poeta), niejednokrotnie stawała się punktem wyjścia do rozważań na temat podobieństwa oraz związków sztuki poetyckiej i wizualnej. Nie wchodząc głębiej w tę skomplikowaną materię, przypomnijmy jedynie, że ich wspólnym celem było, najogólniej mówiąc, naśladowanie rzeczywistości za pomocą właściwych danej dziedzinie środków artystycznego wyrazu<sup>3</sup>. Tak też z pewnością widział rolę poezji Zimorowic. Pragnął zostać autorem literackiego konterfektu wzorem malarza tworzącego na płótnie, dystansując się jednocześnie od praktyk przypominających postępowanie mierniczego czy raczej geografą-kartografa. Co zamierzał tym samym zasugerować? Nie miała chyba racji Ludwika Szczerbicka-Ślęk, kiedy w Zimorowicowym przeciwstawieniu malarstwa miernictwu dostrzegła „załączki poglądu, którego dojrzałe owoce ujawnią się w XVIII wieku w oddzieleniu sztuki od nauki”<sup>4</sup>. Zajęcia miernika i malarza reprezentują raczej dwa sposoby naśladowania rzeczywistości, właściwe zarówno sztuce słowa, jak i graficznej. Mierniczy-kartograf próbuje za pomocą symbolicznego języka dokonać uogólnienia, uchwycić istotę przedstawianej rzeczy kosztem weryzmu i szczegółów, których na mapie nie sposób umieścić. Analogicznie zadanie poezji widzieliby jej dawni wielcy teoretycy – Arystoteles czy Julius Caesar Scaliger<sup>5</sup>. Tymczasem postępowanie Zimorowica jako autora *Sielanek*... charakteryzuje się programowym ograniczeniem perspektywy oglądu rzeczywistości<sup>6</sup>. Zamiast panoramicznego ujęcia obejmującego „wszytek krąg ziemski” czy też – by posłużyć się formułą Jana Kochanowskiego – „rozmaite świata tego sprawy”<sup>7</sup>, w skotopaskach lwowskiego poety na plan pierwszy wybija się autopsyjny zapis partykularnego, prywatnego

3 Szerzej zob. N.R. Schweizer, *Tradycyjna pozycja „Ut pictura poesis”*, tłum. I. Fessel, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3, s. 269–287.

4 L. Szczerbicka-Ślęk, „*Sielanki nowe ruskie*” Józefa Bartłomieja Zimorowica wobec dawniejszej i współczesnej poezji literatury, w: *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur. Materiały konferencji naukowej „Barok w krajach Europy Środkowej i Wschodniej” (Warszawa, 23–25 marca 1999 r.)*, red. J. Pelc, K. Mrowcewicz, M. Prejs, Warszawa 2000, s. 280.

5 Analogię między zatrudnieniem kartografa a sztuką poetycką opisują, parafrazując spostrzeżenia Jakuba Niedźwiedzia poczynione w interesującym studium *Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku*, Kraków 2019, s. 235.

6 Inaczej twierdził Czesław Hernas. Komentując *Obmowę*, widział w mierniczym reprezentację zwolennika renesansowego sposobu widzenia i deskrypcji świata, opartych na autopsji. Praktyka malarza miała natomiast odpowiadać barokowemu sensualizmowi „piewców urody świata” (C. Hernas, „*Wszystek krąg ziemski*” w *poezji renesansowej*), „Teksty” 1977, z. 5/6, s. 39–40).

7 Cyt. za: J. Kochanowski, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, wyd. 2 zm., Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 46.

doświadczenia własnej, rodzinnej i lokalnej historii<sup>8</sup>. Ten mimetyczny obraz wybranego wycinka rzeczywistości pozostaje oczywiście przynajmniej w pewnym stopniu zależny od obowiązujących w XVII wieku konwencji literackich i społecznych, przez co zbliża się do jakości uznawanych wówczas za uniwersalne<sup>9</sup>. Niemniej jednak to, co dla Zimorowica „własne moje” (*Obmowa*, w. 20, s. 4), staje się punktem wyjścia jego poetyckiej antropologii<sup>10</sup>.

Chęć ukazania w bukolicznym kostiumie „swych, nie cudzych rzeczy” (*Obmowa*, w. 1, s. 3) wynikała po części z postawy dystansu wobec twórczości klienckiej, którą reprezentowały między innymi *Sielanki*... Szymona Szymonowica – przedmiot imitacyjnych, ale i emulacyjnych zabiegów Zimorowica<sup>11</sup>. Przede wszystkim jednak nad sielankopisarzem musiał ciążyć imperatyw tradycji: bukoliczna twórczość lwowskiego rajcy pozostaje przedłużeniem zapoczątkowanej w antyku praktyki wprowadzania do poezji pasterskiej alegorii biograficznej<sup>12</sup>. Celem artykułu jest omówienie wybranych aspektów literackiej kreacji prywatnych doświadczeń poety. Analizie zostaną poddane trzy spośród *Sielanek*...: *Filoreta*, *Kozaczyzna*, *Burda ruska* – teksty wciąż otwarte na pogłębioną lekturę.

## UNIKNĄĆ „CICHEJ NIEPAMIĘCI”

Nie wolno lekceważyć jeszcze jednej pobudki popychającej lwowskiego rajcę do zajęcia się w twórczości artystycznej materią prywatną. Józef Bartłomiej żywo poruszony perspektywą rozkładu martwego ciała, o wyobraźni poetyckiej obsesyjnie penetrującej groby swych bliskich, nie wątpił w unieśmiertelniającą moc literatury<sup>13</sup>. Trwanie w pamięci innych – rodziny, współziomków, potomnych, bliżej

8 Czesław Hernas – nie do końca adekwatnie i nieco na wyrost – nazwał nawet *Sielanki nowe ruskie* „pamiętnikiem poetyckim Zimorowica” (idem, *Barok*, wyd. 3, Warszawa 1978, s. 301). Właściwi Zimorowicowi imperatyw autobiografizmu przeniknął również do jego pism o tematyce historycznej. W *Leopolis triplex czyli kronice miasta Lwowa* rajca pisał o sobie, korzystając ze znanej z *Sielanek*... metaforyki: „Tak jak malarzom i wierszopisom jest wolno i siebie swemi odmalować farbami, niech i mnie będzie wolno w domowych pismach [...] siebie także odrysować” (cyt. za: B. Zimorowicz, *Historia miasta Lwowa, królestw Galicji i Lodomerii stolicy; z opisaniem dokładnym okolic i potrójnego oblężenia*, tłum. M. Piwocki, Lwów 1835, s. 331).

9 Por. C. Hernas, „*Wszystek krąg ziemski*”..., s. 23.

10 Idem, *Barok*, s. 298.

11 L. Szczerbicka-Ślęk, „*Sielanki nowe ruskie*”..., s. 284.

12 Zob. E. Rot-Buga, „*Tu Dafnis [...] pogrzebion*” – próba alegorycznej lektury sielanki Szymona Szymonowicza „*Rocznica*”, „*Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*” 2014, nr 6(9), s. 253–255 (zob. także pozycje spośród bogatej bibliografii zagadnienia odnotowane przez Autorkę w przypisach 2–12).

13 Por. eadem, „*Krótka pociecha z kosztownych grobszczynów*” – groby w „*Sielankach nowych ruskich Józefa Bartłomieja Zimorowicza*”, „*Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*” 2012, nr 2(5), s. 237–256; eadem, „*Szczęśliwe niegdy ruskie [...] kraje*” – *Józefa Bartłomieja Zimorowicza wizja Arkadii spopiłonej*, „*Prace*

nieznanych czytelników – jako substytut cielesnego istnienia jest wielkim tematem *Sielanek...*, sprawą uporczywie zajmującą umysł autora, podobnie zresztą jak jego młodszego i znacznie krócej żyjącego brata Szymona<sup>14</sup>. Starszy z rodzeństwa wiarę tę wyraża słowami Demijana, bohatera metapoetyckiej po części<sup>15</sup> sielanki *Kobeźnicy*:

» [...] kiedy kto w rymach imię swe wryje,  
Póki ich stawać będzie, póty w nich pożyje  
[...].  
Przeżoż ktokolwiek pieśni umie wiązać składnie  
Abo padawany ruskie wykwintować ładnie,  
Niech się namniej nie boi cichej niepamięci,  
Bo taki imię swoje wieczności poświęci.  
(I, w. 57–58; 67–70, s. 7–8)

Zaskakujące w świetle przytoczonej wyżej poetyckiej konstatacji może być to, że Józef Bartłomiej nie zatroszczył się bynajmniej o unieśmiertelnienie własnego imienia przez powiązanie go ze swoimi bukolikami. Zadowolił się tworzeniem literackich *alter ego* – nadrzędnego narratora tekstów bądź licznych uczestniczących w dialogach bohaterów: wspomnianego już Demijana (I), Miłosa (II, XIII), Hiliasa (V), Filoreta (X), Dorosza (XVI, XVI), Olifira (XVII)<sup>16</sup>. Chciał jednak upamiętnić brata, a także udzielić mu głosu. Jak wiadomo, na stronie tytułowej *Sielanek...* powierzonych prasie drukarskiej w 1663 roku znalazło się, prawdopodobnie za wiedzą prawdziwego autora, imię nieżyjącego wtedy od ponad trzydziestu lat Szymona. Literatura dawna i retoryka znały zresztą bardziej subtelne sposoby na uczczenie pamięci i obdarzenie głosem zmarłego niż mistyfikacja z imieniem na stronie tytułowej (zaznaczmy: mistyfikacja, którą wielu współczesnych poecie zapewne rozpoznawało)<sup>17</sup>. Warto bliżej przyjrzeć się zwłaszcza komemoracyjnym strategiom zastosowanym w najbardziej chyba osobistej (i jednej z najbardziej

Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4(7), s. 307–332. Są to omówienia i interpretacje skrupulatne i obszernie, ale dominuje w nich żywioł parafrazy analizowanych tekstów.

14 Zob. P. Stępień, *Szymon Zimorowic (1608 lub 1609–1629): żyć wiecznie*, w: idem, *Poeta barokowy wobec przemijania i śmierci. Hieronim Morsztyn – Szymon Zimorowic – Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1996, s. 45–96.

15 Zob. E. Rot, „Przeżoż ktokolwiek pieśni umie wiązać składnie, [...] Niech się namniej nie boi cichej niepamięci” – sława i nieśmiertelność w „Kobeźnikach” Józefa Bartłomieja Zimorowica, w: *Staropolskie Arka-die*, red. J. Dąbkowska-Kujko, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2010, s. 225–235.

16 L. Szczerbicka-Ślęk, *Wstęp*, w: J.B. Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie...*, s. XXV.

17 Ibidem, s. XIV.

udanych pod względem artystycznym) sielance – bukolice szczególnie wyeksponowanej, bo wieńczącej cykl.

**„JA TEŻ CIEBIE PRZED BOGIEM NIGDY NIE ZAPOMNĘ”.**

**NOTATKI NA MARGINESIE *FILORETY***

Pod pseudonimem Filoreta (z greckiego: ‘Miłująca cnotę’)<sup>18</sup>, kryje się pierwsza żona autora, Katarzyna Duchnicówna, która zakończyła żywot w 1653 roku, równo dekadę przed ogłoszeniem drukiem zajmującego nas zbioru. Poeta spędził z nią prawie ćwierć wieku i – jak deklarował w *Leopolis triplex*... – pielęgnował wspomnienia oraz afekt względem zmarłej długo po jej odejściu: „miłość jednak ku niej tkwi jeszcze we mnie i po śmierci, i święta istnieje pamięć”<sup>19</sup>.

*Filoreta* cechuje się typową dla sielanki staropolskiej dwupłaszczyznową konstrukcją<sup>20</sup>. Inicjujący utwór monolog narratora, którego można bez wątpienia utożsamiać z autorem, dostarcza informacji o żalobnym charakterze utworu i stanowi wprowadzenie do poetyckich wypowiedzi bohaterów funkcjonujących na drugiej płaszczyźnie tekstu. Poznajemy zatem Olifira, kolejną z sielankowych inkarnacji Józefa Bartłomieja Zimorowica, pasterza, który lamentuje po utracie małżonki, oraz Kassyjana – ten zaś odgrywa w bukolice rolę pocieszyciela. Po wysłuchaniu konsolacyjnych argumentów swego interlokutora Olifir decyduje się zaniechać płaczu, ale przytacza jeszcze ostatnie słowa żony. To właśnie w jego wypowiedziach zostaje nakreślony niezwykle sugestywny obraz zmarłej.

Zimorowic przypisywał żonie niebagatelną rolę w swej duchowej biografii. To dzięki małżeństwu z Duchnicówną zerwał z dość hulaszczym trybem życia. Dlatego w usta Olifira włożył następujące słowa:

» Albowiem kiedy młodość moja bardzo śliska  
Upadu ostatniego była nader bliska,  
Najwyższy dusze mojej Pasterz i Obrońca,  
Żeby nie zaginałem mizernie do końca,  
Dodał jakiego było ratunku mi trzeba,  
Przydawszy w towarzystwo Filoretę z nieba [...].  
(XVII, w. 93–98, s. 178)

18 Zob. R. Grześkowiak, *Objaśnienia*, w: S. Zimorowic, *Roksolanki to jest ruskie panny*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 1999, s. 169.

19 B. Zimorowicz, *Historia miasta Lwowa*..., s. 332.

20 Por. A. Dobakówna, *O sielance staropolskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3, s. 20–21.

Niewiele wiemy o Zimorowicowych wyskokach „młodości [...] bardzo śliskiej”<sup>21</sup>, wiele możemy się za to domyślać. Lepiej poinformowany był z pewnością brat poety, który w *Roksolankach* słowami Dziewosłęba-Hymena, boga czystej miłości małżeńskiej, tak podsumował skłonność krewniaka do folgowania namiętnościom:

» tyś namniejszą podniatę Kupidowej strzały  
Dwakroć drożej szacował nad moje zapały<sup>22</sup>.

Józef Bartłomiej za młodu musiał rzeczywiście srodze gardzić uporządkowaną stabilnością *matrimonium*. Musiał też później bardzo tego żałować, skoro upodobanie w płochych uciechach spod znaku „smrodliwej” pochodni Erosa tak gorliwie wyrzuca sobie Miłosz z bukoliki *Trużenicy* – *alter ego* autora *Sielanek*... Nawiasem mówiąc, nie jest to autoportret całkowicie wierny – w przypadku bohatera literackiego przyrodzoną chutliwość pohamowała dopiero starość, nie żona<sup>23</sup>.

Wróćmy jednak do *Filorety*. Podkreślenie wpływu Duchnicówny na zmianę trybu życia młodego poety odpowiada temu, co o małżeństwie głosili z ambon dawni kaznodzieje. Za jedną z istotnych funkcji sakramentalnego związku uważano ograniczenie i uporządkowanie nadmiernej żądz seksualnej przez ukierunkowanie jej w stronę jednej osoby<sup>24</sup>. Na takim postrzeganiu sprawy zaciążył autoritet świętego Pawła z Tarsu. Apostoł zalecał małżeństwo jako remedium na uniknięcie grzechu nieczystości, potrzebne tym, którzy nie są w stanie całkowicie powstrzymać się od współżycia<sup>25</sup>:

» Dobrze jest człowiekowi nie tykać się niewiasty; ale dla porubstwa niech każdy ma swoją żonę, a każda niech ma swego męża. [...] Nie odmawiajcie jeden drugiemu, chyba z zezwolenia do czasu, abyście się modlitwą bawili: a zasię wracajcie się do tegoż, aby was szatan nie kusił dla waszej niewstrzymawalności [...]. A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeśliżby tak trwali, jako i ja. Ale jeśli się nie wstrzymawają, niech w małżeństwo wstąpią; bo lepiej jest w małżeństwo wstąpić, niżeli być palonym (1 Kor 7, 1–2; 5; 8–9)<sup>26</sup>.

21 Por. R. Grześkowiak, *Wprowadzenie do lektury*, w: S. Zimorowic, *Roksolanki*..., s. 9.

22 S. Zimorowic, *Roksolanki*..., s. 31.

23 Por. słowa Miłosza: „Dziękując ci starości, iżes przytępiła / Rogów bystrości mojej” (II, w. 243–244, s. 28).

24 Zob. I. Szczukowski, *Między odrzuceniem a zbawieniem. Problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku*, Bydgoszcz 2012, s. 54–55.

25 Por. *ibidem*, s. 54.

26 *Biblię* cytuję za: J. Wujek, *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, Kraków 1599, moderni-

Śladem Apostoła Narodów podążyli Ojcowie Kościoła, spośród których należy wymienić zwłaszcza Jana Chryzostoma<sup>27</sup> i świętego Augustyna<sup>28</sup>. W literackiej kreacji Zimorowicowej towarzyszyki życia da się jednak dosłyszeć zdecydowanie więcej niż echo obiegowego wątku dawnej teologii małżeństwa. Zwraca uwagę inny fragment wypowiedzi Olifira dotyczący Filirety:

» Ona mi poślubionej dodawszy swej dłoni,  
Wyrwała mię z przepaści nieprzebytej toni;  
Ona, mię postawiwszy na bezpiecznej skale,  
Zdrowie, chudobę, godność zachowała w cale.  
Za nią błogosławieństwo Boskie w dom mój weszło  
[...].  
A że rzecz słowem zamknę: nie człowieka zgoła  
Miałem z niej, lecz w postaci człowieczej Anioła,  
Abo też osobliwa Opatrzność mi Boża  
Przystawiła ją była za drugiego stroża.  
(XVII, w. 113–117; 121–124, s. 178–179)

Obecny tutaj wątek żony jako daru od Boga ma proveniencję biblijną, wywodzi się z Księgi Przysłów (19, 14) i stale powraca w dawnej liryce. Pojawia się między innymi w *Trenie na śmierć żony* Łukasza Górnickiego<sup>29</sup>. Porównanie kobiety do anioła trąci oczywiście banałem. To komunał liryki miłosnej, choć zdarza się także w poezji funeralnej. Przykładu dostarcza cykl żałobnych epigramatów Jana Dominika Morolskiego, który pieszczotliwie nazywa utraconą żonę Zofię „Aniołkiem”<sup>30</sup> bądź „Aniołeczkiem”<sup>31</sup>. Wyzyskuje też to określenie na potrzeby konceptu w sześciowier-

zując grafie (dźwięczność i bezdźwięczność zapisano zgodnie z dzisiejszą normą; nie zachowano ó pochylonego) i interpunkcję, by odpowiadała ona współczesnym standardom.

- 27 Jan Chryzostom w *De virginitate* pisał o dwóch głównych powodach i celach zawierania małżeństwa: prokreacji i pohamowaniu popędów, większe znaczenie przypisując tej drugiej sprawie (zob. M. Foucault, *Historia seksualności*, t. 4: *Wyznania ciała*, oprac. F. Gros, tłum. T. Strzyński, Gdańsk 2019, s. 195).
- 28 Św. Augustyn, z właściwą sobie nieufnością wobec spraw ciała, wyżej od małżeństwa cenił dziewictwo, ale uznawał, że to pierwsze pozwala na dobre posłużenie się złem pożądliwości, jeśli tylko żądza zostanie nakierowana na przekazywanie życia (szerzej na ten temat zob. A. Swoboda, *Kształtowanie samoświadomości moralnej małżonka w nauczaniu św. Augustyna z Hippony*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2013, nr 27, s. 187–188).
- 29 Na obecność tego wątku w wierszu Górnickiego zwrócił uwagę jego wnikliwy interpretator Michał Gołębiowski, „*Mocna jest jako śmierć miłość*”. *Kilka słów o duchowości małżeńskiej na podstawie trzech wierszy żałobnych XVI i XVII wieku*, „Ruch Literacki” 2015, z. 4, s. 350.
- 30 J.D. Morolski, *Pamiętka śmierci małżonki*, oprac. R. Grzeszkowiak, Warszawa 2015, s. 64.
- 31 Ibidem, s. 90.

szu, którego tytuł nawiązuje do biblijnej frazy „Będą jako aniołowie Boży” (Mt 22, 30):

- » Czyniła cię aniołem jeszcze za żywota  
Niewinność i wrodzona twarzy twojej cnota.  
Siostrzo moja, po śmierci bez respektów zgoła  
Prawdziwego już cię mam teraz za anioła.  
A jeśli przez anioły Bóg strzeże człowieka,  
Spraw to, żebyś mię strzegła z bliska, nie z daleka<sup>32</sup>.

Nie o koncept czy czułościowość chodziło Zimorowicowi. Bohaterka jego sielanki to swojska, sarmacka i dość daleka, ale jednak krewna „pań anielskich” z zachodnioeuropejskiej poezji petrarkistowskiej. Mimo znaczących różnic wciąż jest do nich podobna – głównie dzięki przyznaniu jej roli przewodniczki i opiekunki na drodze duchowego rozwoju mężczyzny. Pozostałe zasługi Filorety w zakresie dóbr i wartości takich jak zdrowie, „chudoba” i godność męska są już w pełni rodzimym naddatkiem do importowanej konwencji, przywodzącym na myśl pragmatyzm polskiej poezji wieśniaczej. Bohaterka sielanki przypomina zresztą do pewnego stopnia „skrzętne gospodynie” ze szlacheckich wierszy, wspomagające mężów w codziennych obowiązkach. Olifir wspomina, że zajmowała się winnicą (XVII, w. 187–188, s. 181), choć dostatek – ukazany nie realistycznie, ale pod płaszczykiem właściwej sielance alegorii – zdaje się przypisywać w większej mierze modlitwom małżonki niż jej pracy:

- » Nabożne posyłała do nieba paciorki.  
W każde święto jałmużny dawała u fary  
[...];  
Zaczym żadna przygoda miejsca nie zagrzała  
W domu mym, lecz fortuna dobra w nim mieszkała.  
I czeladź, i bydełko pięknie mi się wiodło  
[...].  
Na wiosnę kozy po dwa rodziły kozielki,  
Nabiału miałem cały rok dostatek wielki.  
Cokolwiekem na gołą skibę ziarna rzucił,  
Żaden rok urodzajem żniwa nie zasmucił [...].  
(XVII, w. 130–131; 137–140, s. 179)



W zupełnej już zgodzie z petrarkistowskim wzorem Filoreta została przedstawiona jako przykład doskonałości moralnej, a piękno jej ducha szło w parze z powabem fizycznym: „przy urodzie wysokiej postęпки wyborne” (XVII, w. 106, s. 178). Wyekspozowany w wypowiedziach Olifira „fraczymer” cnót małżonki, wśród których poeta wymieniał wstydlivość, czystość, niewinność, pobożność, skromność, wierność, dobre obyczaje, pokorę, (XVII, w. 100–105, s. 178), a także ofiarność i troskę o ubogich (XVII, w. 131–123, s. 179), całkowicie odpowiada parenetycznemu wizerunkowi idealnej żony wyłaniającemu się zarówno z dawnej poezji, jak i mów okolicznościowych<sup>33</sup>.

Równie konwencjonalny jest język, za pomocą którego Zimorowic opisuje zerwanie wspólnoty małżeńskiej w wyniku zgonu Katarzyny. Smutna konstatacja „moja dusza jedyna w jej ciele umiera” (XVII, w. 44, s. 176), określenie samego siebie jako „w pół umarłego prawie” (XVII, w. 47, s. 176) czy dramatyczne wyznanie „cóż po mnie na świecie,/ Kiedym po większej części umarł w Filorecie?” (XVII, w. 213–214, s. 182), wreszcie nazwanie żony „lepszą połowicą [...] duszy” (XVII, w. 177, s. 167) – wszystko to komunały staropolskiej literatury funeralnej poświęconej małżonkom, nawiązujące do słów Księgi Rodzaju „będą dwoje w jednym ciele” (Rdz 2, 24)<sup>34</sup>. Omówiona tu frazeologia stanowi świadectwo nobilitacji silnej więzi z towarzyszką życia. Podobną funkcję pełni nazwanie Filorety „miłym przyjacielem” (XVII, w. 236, s. 183), nie „przyjaciółką”. W ten sposób Zimorowic podkreślił, że traktował żonę jako równorzędną partnerkę, osobę zdolną do stworzenia duchowej relacji, co stało w sprzeczności z wczesnonowożytnym stereotypem, jakoby prawdziwa przyjaźń była możliwa wyłącznie między mężczyznami. Jednak i w tym aspekcie lwowski poeta podążał ścieżkami przetartymi przez innych staropolskich twórców<sup>35</sup>.

Dość konwencjonalna laudacyjno-komploracyjna partia *Filorety* przygotowuje grunt pod bardziej interesujące rozwiązania artystyczne zastosowane w konsolacyjno-ekshortacyjnej części utworu. Co ciekawe, Zimorowic, choć niejednokrotnie zdradza osłuchanie z czarnoleskimi frazami, nie czuje – w przeciwieństwie do

33 Do takich wniosków prowadzi konfrontacja tekstu sielanki z treścią wartościowej, omawiającej sześćdziesiąt lat material źródłowy monografii Urszuli Kicińskiej *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku* (Warszawa 2013).

34 Wątek ten na przykładzie funeraliów Górnickiego i Lenarta Gnoińskiego omówił Michał Gołębowski, „*Mocna jest jako śmierć miłość*”..., s. 350. Warto uzupełnić te cenne refleksje i przypomnieć, że określenie bliskiej osoby „duszy połowicą”, spopularyzowane niewątpliwie dzięki czarnoleskim *Trenom* (X, w. 13), znane było też literaturze starożytnej. Już Horacy, pisząc propemptikon do Wergiliusza, przyjaciela wybierającego się w podróż morską, polecał go opiece Wenus w następujących słowach: „Tam, na attyckie nieś go wybrzeże, / Ochraniaj duszy mojej połowicę” (*Oda I, 3*, tłum. L. Siemieński, cyt. za: Horacy, *Wybór poezji*, wyd. 5, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1975, s. 8).

35 Por. M. Hanusiewicz-Lavallee, „*Pół dusze mojej i głowy korona*”. *Ideal żony-przyjaciela w literaturze staropolskiej*, „*Ethos*” 2013, nr 2(103), s. 138–153.

całej rzeszy barokowych wierszopisów – imperatywu naśladowania sennej bądź wizyjnej prozopoei na wzór ikonicznej sceny z matką odwiedzającą Jana w *Trenie XLIX*<sup>36</sup>. Choćby tymczasowy powrót duszy zmarłego na ziemię, mimo że znalazłby mocne umotywowanie w literackiej tradycji, także bukolicznej<sup>37</sup>, nie mieścił się w zakresie rozwiązań estetycznych preferowanych przez lwowskiego burmistrza i wyraźnie klócił się z autorską wizją zbiorku<sup>38</sup>. Granicę między światami żywych i umarłych w imaginariu poetyckim Zimorowica można przekroczyć tylko raz, i to zmierzając wyłącznie w jedną stronę. Zmarli w *Sielankach nowych ruskich* nie słyszą lamentów żywych, co zauważa Heleonora śpiewająca nad mogiłą Symicha w utworze *Żałoba*:

» My lamentami żal w nas znakomity  
Wzbudzamy, a on, w cieniu śmierci skryty,  
Nie słucha tego, twardym snem uśpiony  
Spoczywa [...].  
(XI, w. 169–172, s. 97)

Możliwości kontaktu z zaświatami nie widzi także Kassyan, który w *Filorecie* pełni funkcję pocieszyciela zgnębnionego Olifira:

» Ale jeszcze jednego nie widział w tej dobie  
Ożywionego łzami domowymi w grobie.  
[...]  
Tak twoja Filoreta w niebieskiej radości  
Ponurzona [...]  
Woli się bez przestanku w Bogu cieszyć mile,  
Niżli do ciebie przybyć tu na krótką chwilę.  
(XVII, w. 343–346; 367–370, s. 187–188)

Skoro nieżyjący „nie słucha” ani „nie czuje” płaczów żyjących, nie jest tym bardziej w stanie do nich przemówić. Autorowi chcącemu obdarzyć głosem zmarłą osobę pozostaje jedynie gest powtórzenia jej ostatnich słów w formie *sermocinatio*, z cze-

36 O prozopoei jako stałym elemencie barokowych cyklów funeralnych zob. A. Nowicka-Jeżowa, *Siedemnastowieczna poezja funeralna w kręgu tradycji renesansowej*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 197.

37 Przykładem jest neolacińska ekloga Giovanniego Boccaccia *Olympia*. Pod imieniem tytułowej bohaterki, która z zaświatów przychodzi do własnego ojca, kryje się córka autora bukoliki.

38 Por. E. Rot-Buga, „*Krótką pociecha...*”, s. 247.

go Zimorowic robi użytek. Olifir przytacza *ultima verba* Filorety w monologu wieńczącym całą sielankę. Może on jednak wybrzmieć w pełni dopiero na tle mowy pocieszającej Kassyjana skierowanej do żałobnika. Tę specyficzną konsolację wypadnie krótko omówić. Wyraźnie brakuje w niej postulowanego przez Scaligera solidaryzowania się z cierpiącym, ale nawet wielki teoretyk dopuszczał odstępstwa od tej reguły<sup>39</sup>. Zamiast okazać współczucie, Kassyjan mówi:

» Ty po staremu skwierczysz i w nocy, i we dnie,  
Nie wiem, jakoć od smutku serce nie uwiędnie  
Abo z płaczu źrenice nie wypłyną obie.  
Tylko to przyzwoita niewiastom przy grobie  
Ryczeć i włosy targać [...].

(XVII, w. 259–263, s. 184)

Pocieszającemu wolno było oczywiście napominać i strofować, zwłaszcza wówczas, gdy występował on względem pocieszanego w roli autorytetu, ale Kassyjan jako sąsiad i osoba o równym Olifirowi statusie powinien raczej zaświadczyć o przyjaźni<sup>40</sup>. Jego surowość da się co prawda wytłumaczyć. Gwałtowny żal wdowca wydaje się jego interlokutorowi przesadzony, gdyż od pogrzebu Filorety minęły całe dwa lata, a więc zwyczajowy czas żałoby dawno już upłynął. Wobec tego pocieszyciel przyjmuje strategię tłumienia afektów cierpiącego i przemawia z pozycji autorytetu<sup>41</sup>.

Istotna dla dalszych rozważań okazuje się warstwa inwencyjna konsolacji Kassyjana. Bohater przypomina o obowiązku wypełniania praktyk religijnych, które pomogą nieżyjącej osiągnąć zbawienie; podkreśla również wagę podtrzymywania pamięci o zaletach charakteru zmarłej, aby uczyć się cnót na jej przykładzie. Zaznacza też, że chociaż ciało Filorety podlega rozkładowi, ona sama żyje nie tylko w pamięci innych, ale i w wieczności:

» Cokolwiek z ziemie miała, ziemi się dostało,  
Duch jako z nieba wyszedł, tamże poszedł cało.  
Ciała nasze podobne są podróźnej szacie,  
Którą gdy pielgrzym zrzuci gdzie w gościnnej chacie,  
Prędko ją mól pożuje abo sama zgnije

39 Zob. J.S. Scaliger, *Poetyka*, tłum. I. Słomak, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2013, nr 2, s. 268.

40 Ibidem.

41 Ibidem.

[...].

Nie wszystko jednak człowiek zarazem umiera.

Duch jako ziarno czyste idzie do szpiżarnie

Boskiej, ciało z plewami obraca się marnie.

(XVII, w. 317–321; 323–326, s. 186)

Ten krótki urywek jest w całości utkany z aluzji do wielkich tekstów kultury Zachodu. Pobrzmiwają w nim echa fraz biblijnych (por. „wrócisz do ziemi, z której jesteś wzięty; boś jest proch, i w proch się obrócisz” – Rdz 3, 19; „wszystko podległo marności i wszystko idzie na jedno miejsce. Z ziemi są uczynione i w ziemię się jednako obracają” – Koh 3, 19–20), Horacjańskiego *non omnis moriar*, platońskiej metafory ciała jako płaszcz duszy (*Fedon* 87 B–E)<sup>42</sup>.

Platońskie z ducha – choć będzie to już oczywiście neoplatonizm schryścianizowany – są kreślone przez Kassjana wizje pośmiertnych losów zmarłych:

» Kto umarł, ludzkie z siebie afekty wyzuje,  
Żadnych płaczów pogrzebnych po śmierci nie czuje.  
Z ciałem pospołu składa namiętności w ziemię,  
Dusza, zrzuciwszy z siebie skazitelne brzemię,  
Wszystka się w Bogu topi, a z wielkiej radości  
Sama się zapomina i swoich krewkości.

[...]

Tak oni, obaczywszy dobro nieskończone,

Nie dbają o te plotki i zabawy płone.

(XVII, w. 345–350; 365–366, s. 187–188)

Bardzo radykalna to wizja, w druzgoczący sposób uderzająca w wartość wszystkiego, co materialne, ziemskie, doczesne, w tym także – przynajmniej w pewnym stopniu – w wartość ziemskich relacji. Koncepcja zaświatów włożona w usta Kassjana ma wiele wspólnego z dobrze znanymi w baroku tęsknotami świętego Augustyna:

» Patrzeć z bliska w oblicze Boga, żadnego nie doznawać lęku przed śmiercią, bezpiecznie się weselić [...], utracić bez śladu ślepotę nieświadomości; abym mógł nie dbać o to wszystko, co ziemskie, ani patrzeć więcej czy choćby tylko wspominać o tej łez dolinie, gdzie

42 Platon, *Fedon*, w: idem, *Uczta. Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon*, tłum. oraz wstęp i objaśnienia W. Witwicki, Warszawa 1988, s. 436.

życie takie mozolne, skazitelne, pełne wszelakiej gorzkości, gdzie życie – panią złego, a służebnicą – mocy piekielnych<sup>43</sup>.

Ale nie tylko Augustyński kontekst wydaje się trafny. Pod wizją Filorety, która „w niebieskiej radości / Ponurzona, pozbywszy ludzkich namiętności, / Woli się bez przestanku w Bogu cieszyć mile” (XVII, w. 367–369, s. 188), podpisałiby się także zapewne zwolennicy mistycznej duchowości świętego Jana od Krzyża, również zresztą podszytej neoplatonizmem<sup>44</sup>. Poecie, w którym Czesław Hernas trafnie chyba rozpoznał silnie odczuwaną potrzebę istnienia cielesnego<sup>45</sup>, raczej nie było łatwo zaakceptować takiej perspektywy. Co więc zostaje? Polifonia punktów widzenia, na jaką pozwala użycie figury zwanej *sermocinatio*<sup>46</sup>. Olifrowi nie wypada się nie zgodzić ze słowami pocieszyciela, przytacza wobec tego przedśmiertny monolog małżonki, który stanowi swoisty kontrapunkt dla wywodów Kassyjana. Nawiasem mówiąc, poeta daje tym samym świadectwo doskonałego zrozumienia i wyzyskania możliwości, jakie oferuje typowy dla sielanki pasterski agon, który niejednokrotnie przybiera formę paralelnego opracowania jednego tematu przez dwóch śpiewaków. Wizerunek Filorety kontemplującej Boga w ekstatycznej radości i całkowicie obojętnej na sprawy tego świata zostaje zestawiony z obrazem bohaterki składającej odmienną deklarację:

» Ja ciebie przed Bogiem nigdy nie zapomnię.  
Ja umieram, lecz miłość między nami szczerza  
Niech wiecznie żyje, niechaj nigdy nie umiera.  
(XVII, w. 430–432, s. 190)

Kto ma rację? Czy pamięć o człowieku rzeczywiście przekracza granice świata? Czy miłość ziemską jest silniejsza niż śmierć? Czy ziemskie relacje mają jeszcze znaczenie w perspektywie zjednoczenia z Absolutem? Czy są jedynie środkiem do

43 *Św. Augustyna Księga rozmów duszy z Bogiem. Księga podręczna*, Warszawa–Komorów 2001, s. 92–93; cyt. za: I. Szczukowski, *Inspiracje augustyńskie w poezji polskiego baroku*, Bydgoszcz 2007, s. 230.

44 S.T. Zarzycki, *Enneady Plotyna inspiracją dla św. Jana od Krzyża w nauce o drodze do kontemplacji?*, „*Verbum Vitae*” 2021, nr 39/3, s. 1093–1117.

45 C. Hernas, *Barok*, s. 296.

46 Już Kwintylian, który w *Institutio Oratoria* utożsamiał *sermocinatio* z prozopopeją, miał świadomość, że figura ta pozwala uzyskać efekt polifonii punktów widzenia: „Przywoływanie postaci, które nazywane jest prozopopeją, w zdumiewający sposób różnicuje i pobudza mowę. Dzięki niemu wprowadzamy do mowy zarówno przemyślenia naszych przeciwników, jakby rozmawiających ze sobą, a także w sposób wiarygodny przytaczamy też nasze własne rozmowy z innymi i rozmowy innych pomiędzy sobą. Tworzymy również postacie stosowne do doradzania, ganienia, narzekania, chwaleń i uzalania się” (cyt. za: H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 450).

osiągnięcia wiecznego szczęścia? Czy wierzyć konsolacji Kassyjana, podbudowanej znajomością filozoficznych systemów, czy prostej intuicji umierającej żony? A może te dwa ujęcia da się pogodzić? Już święty Augustyn, wspominając w *Wyznaniach* (IX, 3, 6), jak przeżywał śmierć przyjaciela, pisał:

» Teraz on żyje na łonie Abrahama [...]. Tam żyje Nebrydiusz, ukochany mój przyjaciel, Twój zaś, Panie, już nie tylko wyzwoleniec, ale syn przybrany. [...] Już nie nadstawia uszu na moje słowa, lecz otwiera usta duchowe i pije z Twojej krynicy, ile tylko może; tyle czerpie mądrości, ile może, i jest bez kresu szczęśliwy. Ale nie sądzę, aby oszołomiony tym napojem zapomniał o mnie, skoro Ty, Panie, którego on w siebie chłonie, o mnie pamiętasz<sup>47</sup>.

Przypomnijmy, że małżeństwo w odczuciu Zimorowica było relacją równie autentyczną, opartą na wzajemnej więzi, co męska przyjaźń Augustyna. Choć w epoce baroku wyraźnie rozgraniczono pojęcia *Amor Coniugalis* i *Amor Divinus* (swoistym *novum* było zatarcie tej granicy przez Szymona Zimorowica w *Rokslankach*)<sup>48</sup>, w myśli chrześcijańskiej akcentowano też silnie wartość tej pierwszej, nie tylko w planie ziemskim, ale i w zaświatach. Już Jan Chryzostom, odnosząc się do problemu trwania małżeństwa po śmierci, pisał, że w niebie „nastąpi złączenie duszy z duszą, o wiele ściślejsze, przewyższające to złączenie pod wszelkimi względami”<sup>49</sup>. Przeświadczenie o wartości ziemskich więzi międzyludzkich i wiara w ich przetrwanie w rzeczywistości nadprzyrodzonej, jeśli relacje te czerpią z Bożej miłości, to również ważny aspekt teologii Franciszka Salezego<sup>50</sup>. Wydaje się, że taki punkt widzenia bliski był Zimorowicowi, dlatego wizja nakreślona przez Kassyjana nie wystarczyła – wymagała jeszcze uzupełnienia w postaci przytoczonego przez Olifira monologu żony<sup>51</sup>.

47 Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1994, s. 188–189.

48 J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993, s. 137.

49 Jan Chryzostom, *Do młodej wdowy*, cyt. za: M. Gołębiowski, *Małżeństwo Józefa i Maryi w literaturze i piśmiennictwie staropolskim doby potrydenckiej*, Kraków 2015, s. 25.

50 M. Gołębiowski, *Małżeństwo Józefa...*, s. 68–69. W innym miejscu badacz traktuje finalny czterowiersz *Filorety* jako kontekst dla swoich rozważań dotyczących teologii małżeństwa w twórczości brytyjskich poetów metafizycznych, Richarda Crashawa, którego omawia właśnie w kontekście teologii salezjańskiej, oraz Andrew Marvella (M. Gołębiowski, „*Mocna jest jako śmierć miłość*”..., s. 351–352). Z pewnością warto jednak spojrzeć na ów cytat w kontekście struktury całego utworu, co starano się wykazać w obecnym artykule.

51 Wszelakie wątpliwości i rozterki dotyczące pośmiertnych losów ludzkiej miłości mogłaby jednoznacznie rozwiązać prozopopeja zmarłej, monolog z zaświatów wypowiedziany z pozycji autorytetu. Przed tym środkiem Zimorowic, jak zwrócono uwagę wyżej, wyraźnie się wzbrania. Choć słowa żyjącego pocieszyciela i *ultima verba* umierającej zyskiwały w pozycji funeralnej rangę sądów wiążą-

Ale i doczesny wymiar małżeńskiej relacji został w *sermocinatio* Filorety znacząco dowartościowany. Bohaterka, mając świadomość bliskiej śmierci, wyznaje, że chętnie spędziłaby ze swym mężem więcej czasu, a w razie potrzeby oddałaby za niego życie (XVII, w. 379–384, s. 189), lecz godzi się z boskimi wyrokami i uważa własne życie za spełnione („idę od ciebie ukontentowana”, w. 401). Kobieta wspomina szczęśliwe chwile („zabawy codzienne, / Rozmowy poufałe, roboty jesienne”, w. 393–394) oraz podkreśla swą wdzięczność za troskę, jakiej doznała ze strony męża (w. 395–397). Porządkuje też sprawy majątkowe: przekazuje mężowi pieczę nad częścią dobytku, który miał stanowić jej zabezpieczenie materialne (w. 404–406); zaznacza, że nie wątpi w to, że małżonek zatroszczy się o modlitwy i msze za zbawienie jej duszy i nie roztrwoni majątku (w. 415–420); wreszcie błogosławi małżonka na dalsze lata życia, życzy mu Boskiej opieki i prosi o modlitwę (w. 423–429). W wypowiedzi umierającej nie pojawia się żaden sygnał obawy przed zgonem czy potępieniem<sup>52</sup>. Przykład Filorety odpowiada dawnemu ideałowi dobrej śmierci, stanowi też ilustrację przenikającego *Sielanki nowe ruskie* modelu religijności opartego na optymizmie i pewności zbawienia, o którym przekonująco pisała Ludwika Szczerbicka-Ślęk<sup>53</sup>.

Treść *sermocinatio* nie musiała być prawdziwa. Miała jedynie nosić znamiona prawdopodobieństwa: korespondować z charakterem mówiącego oraz odzwierciedlać jego indywidualne cechy<sup>54</sup>. Tak jest i w tym przypadku: monolog Filorety dopełnia i potwierdza zasadność obszernej laudacji bohaterki, jaką w poprzednich partiach utworu wygłosił Olifir. Chociaż w świecie człowieka baroku, pełnym pozorów, złudzeń, iluzji, względności i sprzeczności nie można być pewnym niczego, Zimorowic nie zakwestionowałby raczej słów pociechy, jakie do owdowiałego Tyrsisa kieruje Licyda w sielance klasycyzującego Jana Gawińskiego:

» Mniemasz, iżes do końca jest osierociałem?  
 Mylisz się – żyje z tobą duszą, choć nie ciałem.  
 Ona lub w empirejskiej dziedzinie przebywa,  
 lubo się na anielskie chóry zapatrywa,  
 lub za jasnym Barankiem z świętą trzodą chodzi

cych, przecież nadal były opiniami śmiertelników. Trudno oprzeć się wrażeniu, że poeta, choć zdaje się sugerować, ku jakim poglądom się skłania, mimo wszystko unika ostatecznych rozstrzygnięć.

52 Strach tego typu zostaje jedynie subtelnie zasugerowany w otwierającej utwór wspomnieniowej wypowiedzi narratora: „Jak ręce wyciągała przy ostatnim skonie, / Prosząc ratunku, żeby przyjaciele oni / Modlitwami ją w ciężkiej ratowali toni” (XVII, w. 32–34). Próżno szukać podobnych sygnałów w dalszej części utworu, co pozwala myśleć, że poeta ewidentnie starał się, by w sielance nie dominowała atmosfera lęku.

53 L. Szczerbicka-Ślęk, *Wstęp*, s. XXXI.

54 H. Lausberg, *Retoryka literacka...*, s. 451.

i po wonnych wielbioną nogą kwiatkach brodzi,  
na cię jednak pamięta, ciebie upatruje,  
a miejsce-ć podle siebie żyć wiecznie gotuje<sup>55</sup>.

## „JAKO MELIBEUSZA Z TYTYRUSEM ŚCIĘTO”, CZYLI KRES ARKADII

Czy zasadne jest włączenie omówienia dyptyku, na który składa się *Kozaczyzna* i *Burda ruska*, w obręb rozważań o poetyckim zapisie prywatnego doświadczenia w *Sielankach nowych ruskich*? Można mieć co do tego wątpliwości, skoro wiadomo, że Józef Bartłomiej Zimorowicz nie brał udziału w opisywanej w tych utworach obronie Lwowa przed najazdem wojsk Chmielnickiego i sprzymierzonych z nim Tatarów w 1648 roku. Poeta, jako jeden z dwunastu rajców, opuścił miasto, by uczestniczyć w elekcji Jana Kazimierza. Wiedzę na temat wojennych wydarzeń musiał czerpać z dostępnych relacji – zarówno ustnych, jak i pisemnych – by następnie poddać je artystycznej obróbce<sup>56</sup>. Na własnej skórze doznał jednak skutków militarnych działań: zmuszony był odbudować zniszczony majątek, w tym ukochaną winnicę<sup>57</sup>. Ślad tego doświadczenia można bez trudu odnaleźć w Zimorowiczowym dyptyku, który daje się ponadto czytać jako tekst o kondycji oraz możliwościach poezji i poety w świecie dotkniętym wojną. Twórczość literacka to aktywność właściwa sferze *otium*, a więc mająca charakter prywatny, kultywowana w czasie wolnym od zatrudnień publicznych<sup>58</sup>. Nie opuszczamy zatem ani na moment kręgu osobistych doświadczeń Zimorowicza.

W *Kozaczyźnie* i *Burdzie ruskiej* autor wprost epatuje obrazami okrucieństw, jakich względem ludności Lwowa dopuściły się wrogie wojska. Obecność takiej aberracji w cyklu skotopasek domaga się uzasadnienia. Osobliwą tematykę obu tekstów tłumaczono chęcią realizacji założeń zadeklarowanych w *Obmowie*. Skoro poeta zamierzał „swe kąty [...] odrysować pieniem” (w. 12, s. 5), nie mógł pominąć wydarzenia, które odcisnęło piętno na dziejach jego małej ojczyzny<sup>59</sup>. To trafne, ale jeszcze niepełne wyjaśnienie.

55 J. Gawiński, *Sielanki z Gajem zielonym*, oprac. E. Rot, Warszawa 2007, s. 40.

56 P. Borek, *Oblężenie Lwowa 1648 i 1655 roku w twórczości Józefa Bartłomieja Zimorowicza*, w: idem, *W służbie Klio. Studia o barokowych pisarzach „minorum gentium”*, Kraków 2005, s. 109–139.

57 K.J. Heck, *Józef Bartłomiej Zimorowicz. Burmistrz, poeta i kronikarz lwowski*, Lwów 1897, s. 46.

58 Por. B. Otwinowska, *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce na tle tradycji europejskiej*, w: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 169–186.

59 Por. A. Dobakówna, *O sielance...*, s. 20–21. Szerzej o koncepcji zbioru zob. A. Krzewińska, *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Warszawa 1979, s. 168–170. Na uwagę zasługuje też interesujący szkic Jerzego Krocza, w którym sugerowano, że wydarzenia wojenne opisane w *Sielankach...* 1648 roku, są Boską karą za erotyczne rozpasanie mieszkańców podlowskiej



Inaczej podeszła do problemu Anna Dobakówna. Zajmując się dyptykiem, stwierdziła, że „niestosowność tematu niwelowana jest podaniem go po prostu na drugim planie świata przedstawionego”<sup>60</sup>, w przytoczeniach wypowiedzi pasterzy, a te zaś w sielance mogą – zdaniem badaczki – dotyczyć dowolnych zagadnień<sup>61</sup>. Ta koncepcja dobrze koresponduje ze spostrzeżeniami Teresy Michałowskiej, która po przebadaniu dawnych traktatów teoretycznoliterackich przypomniała, że eklogę można rozumieć jako:

- » a) utwór przedstawiający przedmioty związane z wsią [...]; b) utwór przedstawiający problematykę polityczną (*res politicae*), np. wojnę, sytuację państwową itp., w szacie alegorii wiejskiej (*sub allegoria villiori*), poprzez rozmowy wieśniaków<sup>62</sup>.

Doświadczenie wojny opowiedziane z perspektywy mieszkańców podlwowskiej okolicy należałoby wobec powyższych ustaleń uznać za pełnoprawny temat sielankowego cyklu. Obecność nieidyllicznego ze swej natury wątku konfliktu zbrojnego w idyllicznym cyklu po przestudiowaniu stanu badań uderza mniej, ale odrębność *Kozaczyzny* i *Burdy ruskiej* na tle polskiej (a także europejskiej) poezji bukolicznej zachęca do dalszych dociekań skoncentrowanych wokół estetycznych wyborów Zimorowica i jego związków z tradycją poezji pasterskiej.

Piotr Borek stwierdził, że: „w cyklu *Sielanek nowych ruskich* historia «wdziera się» do gatunku programowo «ahistorycznego» (w sensie kreowania rzeczywistości mitycznej, arkadyjskiej)”<sup>63</sup>. Słysząc w tej opinii echo konstatacji Czesława Hernasa. Badacz, omawiając cykl bukolik Józefa Bartłomieja, pisał: „Historia, która dotąd stanowiła tylko tło wydarzeń w «krajnie podolskich skotopasów», wdarła się w ów kraj z całym okrucieństwem”<sup>64</sup>. Trafniej byłoby chyba jednak powiedzieć, że historia nigdy nie musiała się wdzierać do idyllicznej przestrzeni Rusi. Podobnie jak śmierć<sup>65</sup>, tak i ona jest w Arkadii od zawsze, nieustannie też wpływa na życie mieszkańców sielskich przestrzeni wyobraźni<sup>66</sup>. Wprowadził ją tam sam Wergiliusz,

krainy skotopasów (zob. J. Krocak, *Dzikię żądze i zdziczali ludzie w arkadii „Sielanek nowych ruskich” Józefa Bartłomieja Zimorowica*, w: *Staropolskie Arkadie...*, s. 213–224).

60 A. Dobakówna, *O sielance...*, s. 21–22.

61 Ibidem, s. 7–9.

62 T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, s. 167.

63 P. Borek, *Oblężenie...*, s. 109.

64 C. Hernas, *Barok*, s. 298.

65 Por. E. Panofsky, „*Et in Arcadia ego*”. Poussin i tradycja elegijna, w: idem, *Studia z historii sztuki*, oprac. i posłowie J. Białostocki, Warszawa 1971.

66 O półprzepuszczalności barier chroniących zmitologizowaną Arkadię przed zepsuciem świata i cy-

prawodawca poezji pasterskiej. Aluzje do rzymskiej rzeczywistości można znaleźć w różnych miejscach jego *Bukolik*, lecz najsilniejszy związek z realiami współczesnymi artyście wykazują *Ekloga I* i *IX*. Ich tematyka koncentruje się na parcelacji gruntów wokół Kremony, w rodzimych stronach wielkiego poety. Po wojnie domowej w 42 roku cesarz Oktawian August postanowił wynagrodzić swoich zasłużonych żołnierzy posiadłościami, które należały do zwolenników pokonanego stronnictwa politycznego. Ofiarą tych poczynań padł autor *Eneidy*. Za sprawą możliwych przyjaciół udało mu się wszakże uniknąć losu wysiedleńca.

Doświadczenie utraty ziemi różnie naznacza biografie sielankowych bohaterów Wergilego. Pojawiający się w *Eklodze I* Tytyrus może cieszyć się swym majątkiem dzięki łasce „boga” Oktawiana, ale musiał się o to postarać, bo i nad nim wisiała groźba utraty ojcowizny. Nietrudno widzieć w tej postaci *alter ego* poety. Mniej szczęścia miał skontrastowany z Tytyrem Melibeus, zmuszony w pośpiechu opuścić rodzinne strony. Podobna tragedia spotkała pasterza Merisa oraz jego pana Menalkasa w *Eklodze IX*, a jedynie ze słyszenia zna całą sprawę rozmawiający z Merisem Licydas.

Współcześnie I i IX z Wergiliańskich *Eklog* uchodzą za najbardziej gorzkie, ale i najbardziej złożone pod względem znaczeniowym spośród wszystkich sielank mantuańskiego twórcy. Nie tak czytali je na ogół najlepiej wykształceni komentatorzy doby starożytnej i renesansu, przyznając zazwyczaj oko na akcenty krytyczne wobec władzy cesarza czy wątek nędzy uciskanych poddanych<sup>67</sup>. Nie znaczy to jednak, że nie da się u Wergiliusza znaleźć takich treści, podobnie jak nie znaczy to, że nie da się przeczytać *Bukolik* jako utworów o bolesnym doświadczeniu zła w świecie i historii. Tak zrozumiał i przyswoił je Zimorowic. W swoim dyptyku o powstaniu Chmielnickiego wyraźnie nawiązał do *Eklogi I* i *IX*, by, sięgając do starych form artystycznego wyrazu, skonfrontować je z pytaniami i wyzwaniem współczesności.

Wergiliańskiej aluzji w inicjalnej partii *Kozaczyzny* dopatrywał się u schyłku XIX stulecia Józef Nogaj. Zimorowic kreśli scenę, w której Dorosz natrafia na Wojdyłłę i Ostafiego zmierzających do miasta, by uzupełnić liczebność stad nadwątloną podczas wojennej zawieruchy. Sytuacja ta przypomina opisaną przez Wergilego w *IX Eklodze* spotkanie Licydasa z przepędzonym ze swych posiadłości Moerisem<sup>68</sup>. W *Kozaczyźnie* czytamy:

wilizacją zob. D. Śnieżko, *Mit wieku złotego w literaturze polskiego renesansu. Wzory – warianty – zastosowania*, Warszawa 1996, s. 127–128.

67 O recepcji „najmroczniejszych” eklog Wergiliusza w starożytności i wczesnej nowożytności zob. D.S. Wilson-Okamura, *Virgil in the Renaissance*, Cambridge 2010, s. 64–66.

68 J. Nogaj, *Wpływ poetów łacińskich na „Sielanki” Józefa Bartłomieja Zimorowicza*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. Filolog.”, t. 11, Kraków 1886, s. 306. Ewa Rot dostrzegła w *Kozaczyźnie* mo-

» DOROSZ  
 Żywo widać, panowie?  
 OSTAFI  
 I sami nie wiemy  
 Czyśmy nieboszczykami, czy jeszcze żyjemy.  
 (XV, w. 1–2, s. 138)

U Wergiliusza analogiczny fragment brzmi:

» LICYDAS  
 Dokąd Merisie, nogi cię niosą? Czy zdążasz do miasta?  
 MERIS  
 O Licydasie! Dożyliśmy tego, w com nigdy nie wierzył;  
 Obcy przybysz się stał właścicielem naszej zagrody,  
 Rzekąc do nas: – To moje. Wynoście się, dawni mieszkańcy  
 Teraz więc smutni, zgnębieni, bo wszystko Doła przemienia  
 Jemu niesiemy koźlęta – lecz niech mu nie idą na zdrowie!<sup>69</sup>

Polski dialog – krótkie pytanie i równie krótka, doprawiona cierpkim żartem replika – uderza siłą ekspresji w zestawieniu ze zretoryzowaną, powściągliwszą i subtelniejszą, jeśli chodzi o środki wyrazu, poezją Wergilego. Paralela jest jednak bezsprzeczna: w obu sytuacjach asumpt do podróży daje osobista tragedia bohaterów<sup>70</sup>, w obu też przypadkach ich nastroje są minorowe. Zbieżności widać więcej. Ostafi w słowach niezwykle podobnych do przytoczonej wypowiedzi Merisa narzeka na wydarzenia przekraczające ludzkie wyobrażenia i czasy, których przyszło mu doczekać:

» [...] na jakieśy czasy  
 Przyszli, o których starszy nie słychali nasi!  
 Czegośmy nieszczęśliwi ludzie doczekali!  
 Słudzy nam, hej, niestetyż, słudzy panowali,

dyfikację schematu fabularnego zastosowanego w *Eklodze VII* Kalpurniusza, w której to powracający z Wiecznego Miasta pasterz dzieli się ze współziomkami swoimi wrażeniami z podróży i chwali Nerona (eadem, „*Szczęśliwe nigdy ruskie [...] kraje*”..., s. 318). Trop podjęty przez badaczkę wydaje się jednak mniej trafny niż intuicja Nogaja, pozbawiony jest też potencjału interpretacyjnego. Nastrojowi Zimorowicowej sielanki zdecydowanie bliżej do przygnębiającej tonacji *Eklogi IX* mantuańskiego poety niż do Kalpurniuszowego dziełka przepełnionego zachwytem nad Rzymem i cesarzem.

69 Wergiliusz, *Bukoliki i Georgiki (wybór)*, oprac. Z. Abramowiczówna, Wrocław 1953, s. 41–42.

70 J. Nogaj, *Wpływ poetów...*, s. 306.

Nasi własni najmici, smrodliwi gnojkwowie,  
 Nam, panom swym dziedzicznym, usiedli na głowie.  
 (XV, w. 37–42, s. 140)

Skargi łączy również wątek strat materialnych i krzywd doznanych ze strony oponentów. Obie postaci – z uwzględnieniem specyfiki odrębnych doświadczeń, które stały się ich udziałem – podkreślają ponadto zakłócenie porządku społecznego, a konkretnie zakwestionowanie przez przeciwników naturalnego prawa do dysponowania dziedziczną własnością.

Przez intertekstualne nawiązanie Zimorowic projektuje określony typ odbioru swego tekstu. Czytelnik dobrze zaznajomiony z utworami Wergilego, widząc aluzję, może spodziewać się opowieści o tragicznych wydarzeniach – i ją otrzymuje. Będzie też zapewne oczekiwał kontrapunktu dla pesymistycznej wizji świata – taką funkcję pełni w *Eklodze IX* mantuańskiego poety przytoczenie przez bohaterów sielskich pieśni autorstwa Menalkasa<sup>71</sup>. Poezja ma tam moc ocalającą, przechowuje nadzieję i pamięć o ładzie rzeczywistości, stanowiąc przeciwwagę dla rozpadu pasterskiej Arkadii. Zimorowic podąża jednak inną drogą. Mnoży dystopijne sceny, a bohaterowie w obliczu spustoszenia, jakie przyniosło Rusi powstanie Chmielnickiego, mogą jedynie tęsknić za niosącymi pociechę pieśniami nieżyjącego już Symicha:

» O, Symichu, daj byś był jeszcze nie umierał,  
 A z sobą oraz pociech naszych nie zabierał!  
 [...]
 Nie masz cię teraz, kiedy nalepiej potrzeba,  
 Poszły z tobą ucieszne radości do nieba!  
 (XVI, w. 357–358; 361–362, s. 173)

Poetyckie *alter ego* Szymona Zimorowica więcej nie zaśpiewa, jego lutnia nie przywróci ładu w świecie dotkniętym chaosem wojny. Wirydarz Symicha, symboliczna konkretyzacja prywatnej przestrzeni spokojnego *otium*, enklawy gwarantującej możliwość oderwania od spraw publicznych, zostaje bezpowrotnie zrujnowany:

» Gdzie niegdy stroił wdzięczne Symich delicyje,  
 Teraz pokrzywy rosną, świnia trawę ryje;  
 Gdzie słowicy od niego przejmowali pieśni,  
 Dziś, zgrzytając, świerczkowie lamentują leśni.  
 (XVI, w. 348–351, s. 172)

71 S. Stabryła, *Wergiliusz. Świat poetycki*, Wrocław 1987, s. 72.

W *Ekłodze I* Wergilego Melibeusz opuszczający w pośpiechu rodzime ziemie może liczyć przynajmniej na jedną noc spokojnego odpoczynku, korzystając z zaproszenia i gościny szczęśliwego Tytyrusa:

- » Dzisiaj wszelako w noc, Melibeju, u mnie wypocząć  
Możesz na miękkim listowiu. Dojrzałych jabłek dostatek  
Mam i słodkie kasztany, i świeżo ser wyciśnięty<sup>72</sup>.

Bohaterowie Zimorowica nie mają tyle szczęścia:

- » Bowiem, nabiwszy sobie głowy przesłął wojną,  
Dla snów straszliwych i noc mieli niespokojną.  
Ledwie który z nich, chcąc się uspokoić, zdrzymie,  
Zda mu się, że go wiążą, sieką, tłuką w Krymie.  
(XVI, w. 9–12, s. 158)

Zamykające dyptyk wersy *Burdy ruskiej* podtrzymują atmosferę niepokoju. Podróżnicy czują strach przed zbliżającą się ku nim grupą ludzi, wołą milczeć, na wypadek gdyby napotkana gromada okazała się oddziałem kozackim (XVI, w. 363–368, s. 173). Arkadia rozpada się na dobre, nie ocali jej poezja, a katastrofa wojny ma wymiar totalny<sup>73</sup>. U Wergilego są przynajmniej bohaterowie, którzy osobistej tragedii unikają: Melibeus musi uciekać, ale Tytyrus może cieszyć się łaską boskiego Oktawiana; Licydasa wywłaszczenie nie dotyczy, choć Meris doświadcza nieszczęść na własnej skórze. W świecie *Sielanek nowych ruskich*, jak nuca pasterze w *Śpiewakach*, można jedynie:

- » Dumać, jako z Dametą siwego Menalkę,  
Także Wontona z Tyrsem w niewolą pojęto  
Jako Melibeusza z Tytusem ścięto.  
(VIII, w. 164–166, s. 75)

Zwracają uwagę zwłaszcza dwa ostatnie, Wergiliańskie imiona. Bohaterowie współdzielą ten sam los, inaczej niż w *Eklogach* starożytnego mistrza. W podlowskiej krainie skotopasów nie ma szczęściarzy, a historia nie oszczędza nikogo. Zbuczyszczoną przestrzeń arkadyjskiego *otium* spowija lęk.

72 Wergiliusz, *Bukoliki i Georgiki*..., s. 9.

73 Bardziej optymistyczną interpretację dyptyku przedstawia Piotr Borek (idem, *Oblężenie*..., s. 129).

## PODSUMOWANIE

Zarówno *Filoreta*, jak i dyptyk poświęcony oblężeniu Lwowa to poruszające świadectwa doświadczenia kruchości i niestałości egzystencji. Mimo wszystko w przypadku pierwszej z wymienionych sielanek grozę śmierci łagodzi fantazmat miłości przekraczającej granice tego świata. To kunsztownie pomysłany utwór o wadze i wartości małżeństwa, nobilitujący także jego doczesny wymiar. Przytłaczającego pesymizmu *Kozaczyzny* i *Burdy ruskiej* nie potrafi natomiast przezwyciężyć żadna jakość. Choć Zimorowic wierzył głęboko w nieśmiertelniającą moc poezji, wiersz nie jest w stanie przywrócić wiary w ład świata dotkniętego tragedią wojny.

## BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

- Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1994.
- Gawiński J., *Sielanki z Gajem zielonym*, oprac. E. Rot, Warszawa 2007.
- Horacy, *Wybór poezji*, wyd. 5, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1975.
- Kochanowski J., *Fraszki*, oprac. J. Pelc, wyd. 2 zm., Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Morolski J.D., *Pamiętka śmierci małżonki*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2015.
- Platon, *Fedon*, w: idem, *Uczta. Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon*, tłum., wstęp i objaśnienia W. Witwicki, Warszawa 1988.
- Scaliger J.S., *Poetyka*, tłum. I. Słomak, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2013, nr 2.
- Wergiliusz, *Bukoliki i Georgiki (wybór)*, oprac. Z. Abramowiczówna, Wrocław 1953.
- Wujek J., *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, Kraków 1599.
- Zimorowic J.B., *Sielanki nowe ruskie*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1999.
- Zimorowic S., *Roksolanki to jest ruskie panny*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 1999.
- Zimorowicz B., *Historia miasta Lwowa, królestw Galicji i Lodomerii stolicy; z opisaniem dokładnym okolic i potrójnego oblężenia*, tłum. M. Piwocki, Lwów 1835.

## BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

- Borek P., *Oblężenie Lwowa 1648 i 1655 roku w twórczości Józefa Bartłomieja Zimorowica*, w: idem, *W służbie Klio. Studia o barokowych pisarzach „minorum gentium”*, Kraków 2005.
- Dobakówna A., *O sielance staropolskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 3.
- Foucault M., *Historia seksualności*, t. 4: *Wyznania ciała*, oprac. F. Gros, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2019.
- Gołębiowski M., *Małżeństwo Józefa i Maryi w literaturze i piśmiennictwie staropolskim doby potrydenckiej*, Kraków 2015.
- „Mocna jest jako śmierć miłość”. Kilka słów o duchowości małżeńskiej na podstawie trzech wierszy żalobnych XVI i XVII wieku, „Ruch Literacki” 2015, z. 4.
- Hanusiewicz-Lavallee M., „Pół dusze mojej i głowy korona”. *Ideal żony-przyjaciela w literaturze staropolskiej*, „Ethos” 2013, nr 2(103).
- Heck K.J., *Józef Bartłomiej Zimorowicz. Burmistrz, poeta i kronikarz lwowski*, Lwów 1897.

Hernas C., *Barok*, wyd. 3, Warszawa 1978.

„Wszystek krąg ziemski” w poezji renesansowej, „Teksty” 1977, z. 5/6.

Kicińska U., *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013.

Krocak J., *Dzikię żądze i zdziczali ludzie w arkadii „Sielanek nowych ruskich” Józefa Bartłomieja Zimorowicza*, w: *Staropolskie Arkadie*, red. J. Dąbkowska-Kujko, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2010.

Krzewińska A., *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Warszawa 1979.

Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, tłum., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002.

Michałowska T., *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974.

Niedźwiedz J., *Poeta i mapa. Jan Kochanowski a kartografia XVI wieku*, Kraków 2019.

Nogaj J., *Wpływ poetów łacińskich na „Sielanki” Józefa Bartłomieja Zimorowicza*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydz. Filolog.”, t. 11, Kraków 1886.

Nowicka-Jeżowa A., *Siedemnastowieczna poezja funeralna w kręgu tradycji renesansowej*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowska, J. Pelc, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.

Otwinowska B., *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce na tle tradycji europejskiej*, w: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1980.

Panofsky E., *„Et in Arcadia ego”. Poussin i tradycja elegijna*, tłum. A. Morawińska, w: idem, *Studia z historii sztuki*, oprac. i posł. J. Białostocki, Warszawa 1971.

Pelc J., *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993.

Rot E., *„Przełoż kotłokówek pieśni umie wiązać składnie, [...] Niech się namniej nie boi cichej niepamięci” – sława i nieśmiertelność w „Kobeżnikach” Józefa Bartłomieja Zimorowicza*, w: *Staropolskie Arkadie*, red. J. Dąbkowska-Kujko, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2010.

Rot-Buga E., *„Krótka pociecha z kosztownych grobszczynów” – groby w „Sielankach nowych ruskich” Józefa Bartłomieja Zimorowicza*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2012, nr 2(5).

„Szczęśliwe niegdy ruskie [...] kraje” – Józefa Bartłomieja Zimorowicza wizja Arkadii spopielonej, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4(7).

„Tu Dafnis [...] pogrzebion” – próba alegorycznej lektury sielanki Szymona Szymonowicza „Rocznica”, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 6(9).

Schweizer N.R., *Tradycyjna pozycja „Ut pictura poesis”*, tłum. I. Fessel, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3.

Stabryła S., *Wergiliusz. Świat poetycki*, Wrocław 1987.

Stępień P., *Szymon Zimorowicz (1608 lub 1609–1629): żyć wiecznie*, w: idem, *Poeta barokowy wobec przemian i śmierci. Hieronim Morsztyn – Szymon Zimorowicz – Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1996.

Swoboda A., *Kształtowanie samoświadomości moralnej małżonka w nauczaniu św. Augustyna z Hippony*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2013, nr 27.

Szczerbicka-Ślęk L., *„Sielanki nowe ruskie” Józefa Bartłomieja Zimorowicza wobec dawniejszej i współczesnej poezji literatury*, w: *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur. Materiały konferencji naukowej „Barok w krajach Europy Środkowej i Wschodniej” (Warszawa, 23–25 marca 1999 r.)*, red. J. Pelc, K. Mrowciewicz, M. Prejs, Warszawa 2000.

Szczukowski I., *Inspiracje augustyńskie w poezji polskiego baroku*, Bydgoszcz 2007.

*Między odrzuceniem a zbawieniem. Problematyka ciała w piśmiennictwie religijnym polskiego baroku*, Bydgoszcz 2012.

Śnieżko D., *Mit wieku złotego w literaturze polskiego renesansu. Wzory – warianty – zastosowania*, Warszawa 1996.

Wilson-Okamura D.S., *Virgil in the Renaissance*, Cambridge 2010.

Zarzycki S.T., *Enneady Płoty na inspirację dla św. Jana od Krzyża w nauce o drodze do kontemplacji?*, „*Verbum Vitae*” 2021, nr 39/3.

**SŁOWA KLUCZE:** Józef Bartłomiej Zimorowic (1597–1677), sielanka, śmierć, małżeństwo, Arkadia

**‘DOMESTIC GRUDGES, LAMENTS AND CRIES / TO TAME WITH SIMPLE RHYME’. SELECTED PASTORALS BY JÓZEF BARTŁOMIEJ ZIMOROWIC AS TESTAMENT TO PRIVATE EXPERIENCES OF THE POET (*FILORETA*, *KOZACZYNA*, *BURDA RUSKA*)**

The aim of this article is to present three pieces from *Sielanki nowe ruskie* [*The New Rus Pastorals*] by Józef Bartłomiej Zimorowic as testament to the personal experiences of their author.

This part of the article discusses the crafting of an image of the heroine of this piece, as well as analyzes the creative aspect of her dying monologue and the consolation directed to her mourning spouse. The issue of the endurance of love after the death of one of the spouses becomes a significant topic of the piece. The text also shows appreciation for the earthly dimension of a marital relationship.

The second part of the article is devoted to the reading of *Kozaczyna* and *Burda ruska* as an attempt at engaging in dialogue with the worldview as emerging from the *Eclouges* by Virgil. The diptych of Zimorowic brims with terror, pessimism and fear, which are not mitigated by poetic activity.

**KEY WORDS:** Józef Bartłomiej Zimorowic (1597–1677), pastoral, death, marriage, Arcadia